



KONSTANTY GRYGIEL

Przewodniczący: Proszę powtórzyć swoje poprzednie zeznania.

Świadek Grygiel: Zostałem aresztowany w 1943 r.

Przewodniczący: Gdzie pan pracował?

Świadek: W tartaku.

Przewodniczący: Kto zarządzał tym tartakiem?

Świadek: Firma niemiecka. Ja byłem tam robotnikiem. Wtedy był przymus pracy. Ponieważ nie było robotników, mnie naznaczyła tam gmina. [Któregoś razu] chciałem przygotować sobie materiał do młynków do mielenia, [więc] opuściłem pracę. Zostałem później zatrzymany przez granatową policję i odstawiony do *Arbeitsamtu*.

Przewodniczący: A kiedy panu powiedziano, że został pan ukarany obozem?

Świadek: W *Arbeitsamcie*. Z *Arbeitsamtu* zostałem odstawiony do obozu w Bliżynie. Zostałem skazany na pół roku obozu.

Przewodniczący: Jak było w obozie?

Świadek: Na początku nie było tak ostatnio [?], ale pod koniec to strasznie źle.

Przewodniczący: Kiedy pan był w obozie?

Świadek: W maju i czerwcu 1943 r. Nie odbyłem całej kary, ale tylko półtora miesiąca, bo miałem poparcie innej firmy, która mnie wyciągnęła, i później poszedłem [pracować] w swoim fachu.

Przewodniczący: Czy panowały w obozie choroby?

Świadek: Podobno tak. Ludzie mówili, że sypano jakąś truciznę do jedzenia i po jedzeniu [więźniowie] dostawali bóleści i krzyczeli o ratunek.

Przewodniczący: Jak się nazywał komendant obozu?



Świadek: Nell.

Przewodniczący: Co dawano jeść w obozie?

Świadek: Rano kawę i 12 dag chleba na 24 godziny.

Przewodniczący: Czy kawa była z cukrem czy bez cukru?

Świadek: Bez cukru. Na obiad kasza czy kluski z czymś na rzadko. Dawali też brukiew. Na kolację zupa lub kawa, ale jak dawali kawę, to nie dawali zupy, a jak dawali zupę, to nie dawali kawy.

Przewodniczący: Jaka była praca?

Świadek: Ciężka. Od 6.00 rano do 18.00.

Przewodniczący: Jak traktowano tych ludzi?

Świadek: W czasie, gdy byłem [w obozie], nie wyrządzali wielkiej szkody.

Przewodniczący: A czy bili?

Świadek: Jeśli zawinił, to bili gumami lub butem.

Przewodniczący: A za co?

Świadek: Jak maszerowaliśmy z lub do pracy i [któryś] nie zdjął czapki przed [Niemcem?], był bity. Ja też zostałem pobity kilka razy za to, że nie zdjąłem czapki.

Przewodniczący: Czy więźniowie mieli jakieś opaski?

Świadek: Tak, mieli opaski z literą „P”.

Przewodniczący: A Żydzi?

Świadek: Nie wiem.

Przewodniczący: Czy panowały tam choroby?

Świadek: Tyfus.



Przewodniczący: Czy dużo ludzi umarło na tyfus?

Świadek: Za mego pobytu w obozie chorował mój kolega, lecz wyzdrowiał.

(Wobec niezgodności zeznań świadka sąd postanowił w myśl art. 340 kpk odczytać jego poprzednie zeznania).

Przewodniczący: A jak to było z tym „Ciurą”?

Świadek: Szedł do gminy koło obozu i złapała go straż, i zamordowała, podejrzewając, że jest partyzantem.

Prokurator: Czy orientuje się pan, skąd przyszedł wyrok, gdy siedział pan w obozie?

Świadek: Nie wiem.

Oskarżony: Ilu Polaków było w obozie w czasie pana pobytu?

Świadek: Początkowo siedmiu, a później 120.

(Sąd ujawnił fotografie znajdujące się w t. V akt [na] str. 1).